

ROK-B 27 Niedziela zwykła

Mk 10,2-12

Faryzeusze przystąpili do Jezusa i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddać żonę. Odpowiadając, zapytał ich: „Co wam nakazał Mojżesz?”. Oni rzekli: „Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddać”. Wówczas Jezus rzekł do nich: „Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę, i złączy się ze swoją żoną, i będą jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela”. W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: „Kto odda żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo.

1 Sumienie głębsze niż prawo

Stwierdzenie Marka Ewangelisty, że faryzeusze chcieli wystawić Jezusa na próbę, wskazuje na podstępny charakter zadawanego pytania. Takich podstępnych pytań znajdujemy w Ewangelii więcej. Na przykład, stawiano Jezusowi pytanie, czy trzeba płacić podatek, czy nie. Pytanie było podstępne, ponieważ możliwe odpowiedzi musiałyby być kłopotliwe dla Jezusa. Jeśli odpowie, że tak, trzeba płacić podatek, to okaże się zwolennikiem okupanta rzymskiego, zdradzającym przynależność do narodu wybranego. Jeżeli odpowie, że nie, to może zostać zaskarżony przed władzą cywilną o to, że jest buntownikiem, występującym przeciwko porządkowi prawnemu. Przypomnijmy też inne zdarzenie. Żydzi chcieli uzyskać aprobatę dla ukamienowania grzesznej kobiety, przyłapanej na cudzołóstwie. Co powie Jezus? Jeśli pozwoli ją kamienować, to złamie przykazanie miłości oraz zaprzeczy własnej nauce, że trzeba żalującemu przebaczyć. Jeśli nie pozwoli, sprzeciwi się Prawu, które nakazało kamienować jawno grzesznice.

Pałapka, o której mowa w dzisiejszej Ewangelii, mogła polegać na zmuszeniu Jezusa do opowiedzenia się po stronie przeciwników Heroda Antypasa. Stało się to udziałem Jana Chrzciciela. Ten Herod bowiem oddał swoją żonę, zgodnie z prawem. W judaizmie rozwód był dopuszczalny. Dyskusja dotyczyła powodów, które miały taki akt usprawiedliwiać. W kazuistyce rozważano różne powody. Natomiast Jezus nie dał się wciągnąć w tę kazuistykę. Wskazuje, że zezwolenie Mojżesza na rozwód, do którego odwołują się faryzeusze, świadczy w gruncie rzeczy przeciwko nim. Pokazuje, że nie są oni zdolni do przeżywania miłości małżeńskiej tak, jak pokazał to Bóg w przymierzu zawartym ze swym ludem. Jezus w przytoczonej rozmowie powraca do początku stworzenia. Na początku tak nie było. Jezus odsłania pierwotny plan Boży dotyczący relacji kobiety i mężczyzny. Pokazuje, że Bóg pragnie ścisłej, nierozzerwalnej więzi między nimi: **Co Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela.** Nie chodzi tu tylko o władzę, która może zgodnie z prawem rozdzielić związek kobiety i mężczyzny. Chodzi o człowieka i jego odpowiedzialność. Słowa Jezusa dotyczą sfery ducha i dlatego są bardziej zobowiązujące. Ich zastosowanie pozostawione jest sumieniu chrześcijańskiemu. Nauczanie Jezusa staje się tym bardziej zobowiązujące, że nie jest otoczone ochronnym parasolem prawa, w którym zawsze można znaleźć jakieś wyjątki czy wybiegi. Poprawnie funkcjonujące sumienie jest natomiast źródłem niewygodnych pytań. Jezus wymaga zaangażowania, które w więzi z Bogiem znajduje światło i energię do przezwyciężenia wszelkich sił odśrodkowych, do zespolenia piękna i odnowienia daru, który stanowi wyzwanie dla tego, co tymczasowe. Jezusowi chodzi o wierność, która tworzy przyszłość, a nie ogranicza się do powtarzania przeszłości; wierność, która wnosi nowe wartości, a nie puste gesty. W propozycji, którą daje, nie chodzi o podparcie chwiejącego się budynku, lecz o jego odnowę.

Powrót do początku, o którym mowa w niedzielnej Ewangelii, powrót do źródła, jest nie tylko wezwaniem do odkrycia pierwotnej woli Boga, lecz równocześnie do znalezienia w niej tej mocy, której człowiek nie może znaleźć w sobie samym. Propozycja powrotu do pierwotnego zamysłu Boga skierowana jest do człowieka mimo jego ludzkiej słabości i ułomności.